



Mt 25, 1–13 Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: „Podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w swoich naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, senność ogarnęła wszystkie i posnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: «Oto pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!». Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: «Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną». Odpowiedziały roztropne: «Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie». Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknęto. Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: «Panie, panie, otwórz nam!». Lecz on odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was». Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”.

†

Przygotować się na spotkanie z Bogiem

Żyjemy w świecie, który nie lubi czekania. Przyzwyczailiśmy się, że wszystko mamy natychmiast. W przypowieści o dziesięciu pannach Jezus uczy nas oczekiwania na Jego przyjście.

W Bożej ekonomii spotkań z człowiekiem nie działają schematy współczesnego świata. Bóg czasem przychodzi znienacka, a czasem jakby się ociągał. W oczekiwaniu na Jego przyjście nie chodzi jednak o czujność, bo przecież wszystkie panny posnęły, ale o przygotowanie – zgromadzenie odpowiedniego zapasu oliwy. Nic drogocennego, całkiem zwyczajna rzecz – oliwa – dopóki jest, nikt nie zwraca na nią uwagi, jednak gdy jej zabrakło, „panny głupie” skończyły tragicznie, pozostając „na zewnątrz”.

Oliwą dla współczesnych chrześcijan oczekujących na przyjście Pana jest modlitwa, taka zwykła, codzienna, ale wytrwała. Stanowi ona światło naszej duszy. Nie wystarczą jedne rekolekcje czy pielgrzymka, trzeba systematycznie dolewać oliwy do naszych lamp, by nie zgasły. Czekanie zatem to nie strata czasu, ale szansa na przygotowanie się do spotkania z Jezusem. Obyśmy potrafili ją wykorzystać.

Panie Jezu Chryste, daj mi łaskę zasłużyć na spotkanie z Tobą w Królestwie Niebieskim. Z całego serca pragnę już teraz szczęśliwej wieczności.